

## NIEDZIELA CHRZTU PAŃSKIEGO – 11 I 1998

**Bóg ma w nas upodobanie****1. Wymowa chrztu Chrystusa**

Śpiesznym krokiem oddaliły się od nas święta Bożego Narodzenia. Minęły świąteczne uroczystości, odwiedziny rodzinne, przyjacielskie. Wyjechali goście. Dzieci już wróciły do szkoły. Rozbieramy powoli choinki. Życie idzie naprzód. I my też. Nikt z nas nie może zatrzymać lat i dni naszego życia.

Również liturgia Kościoła odsłania nam nowe tajemnice. W niedzielę dzisiejszą odbiegamy już od Betlejem, od szopki, od pasterzy, od mędrców i przybywamy nad Jordan na chrzest Chrystusa. Tam nas prowadzi dzisiejsza Ewangelia. Chrystus ma już 30 lat. Kończy ukryte życie. Opuszcza rodzinny dom i udaje się nad Jordan do swego wielkiego poprzednika, św. Jana Chrzciciela. Jan wzywa ludzi do nawrócenia i pokuty. Woła: „Przygotujcie drogę Panu, prostujcie ścieżki dla Niego” (Łk 3,4). Ludzie wyznają grzechy i przyjmują chrzest.

I oto Chrystus staje z grzesznikami – staje w kolejce do chrztu. Właściwie to chrztu nie potrzebuje. Jan się wzbrania nawet z udzieleniem chrztu, ale spełnia życzenie Chrystusa. W czasie chrztu Chrystusa dzieją się przedziwne rzeczy. Otwiera się niebo i Duch Święty w postaci gołębiczy zstępuje na Chrystusa. Wszyscy słyszą głos z nieba: „Tyś jest mój Syn umiłowany, w Tobie mam upodobanie” (Łk 3,22). A więc Chrystus zostaje przedstawiony ludziom przez Ojca. Wcześniej przedstawiła go pasterzom, mędrcom ze Wschodu Jego Matka. A tu sam Ojciec z nieba zaświadcza, że przyjmujący chrzest jest jego umiłowanym Synem.

Przyjęcie chrztu połączone z przyjęciem mocy Ducha Świętego i świadectwem Ojca było zapoczątkowaniem publicznej działalności Chrystusa. Jezus wyszedł z Jordanu, by nauczać i czynić wszystkim dobrze. Mówił dziś o tym św. Piotr: „Wiecie, co się działo w całej Judei, począwszy od Galilei po chrzcie, który głosił Jan. Znacie sprawę Jezusa z Nazaretu, którego Bóg namaścił Duchem Świętym i mocą. Przeszedł On dobrze czyniąc i uzdrawiając wszystkich, którzy byli pod władzą diabła, dlatego, że Bóg był z Nim” (Dz 10,37-38).

A więc Jezus z Nazaretu od samego początku swego działania był żywą Ewangelią, czynami i słowami głosił Ojca, który Go posłał. Wypełnił słowa zapowiadane przez proroka Izajasza: „Nie będzie wołał ni podnosił głosu, nie da się słyszeć krzyku swego na dworze. Nie złamie trzciny nadłamanej, nie zgasi knotka w nikłym płomyku” (Iz 42, 2-3).

Takim był na ziemi Syn Boży! Zawsze oddany człowiekowi, zawsze dobrze czyniący.

**2. Wymowa naszego chrztu**

Chrzest Chrystusa i to, co po nim nastąpiło, każe nam dzisiaj pomyśleć o naszym chrzcie i o naszym życiu jako ochrzczonych ludzi. Jesteśmy ochrzczeni, namaszczeni świętą pieczęcią Ducha Świętego. W sakramencie chrztu św. przyjętym w imię Trójcy Przenajświętszej Bóg Ojciec przez Chrystusa w Duchu Świętym czyni nas dziećmi Bożymi, braćmi Jezusa i świątynią Ducha Świętego. Człowiek więc będący jedynie stworzeniem Bożym, dostępuje w sakramencie chrztu św. niezwykłego wyniesienia, staje się uczestnikiem bo-

skiej natury, przez łaskę darmo daną. To w czasie twego chrztu Duch Święty zstąpił na ciebie i Ojciec Niebieski też powiedział: „To jest Syn mój umiłowany, w tobie nam upodobanie”

Bóg sobie nas upodobał. Bóg na ciebie spojrział w czasie chrztu św. i powiedział: Agnieszko, Elżbieto, Robercie, Marku – tyś jest moim dzieckiem umiłowanym, w tobie mam upodobanie. Chcę cię mieć dla siebie na wieki.

Nie pamiętasz zapewne tego szczególnego momentu. Ale jest na ziemi to szczególne miejsce, na którym woda chrztu św. spłynęła po twojej głowie. Był kiedyś kapłan, który tego dokonał. Dziś może się już zestarzał, albo już nie żyje. Był to szczególny moment twego życia.

### **3. Nasza odpowiedź na łaskę chrztu**

Stoi przed nami ważne pytanie: co się stało po naszym chrzcie? co się dokonało po twoim chrzcie? Już wiesz, co czynił Chrystus po swoim chrzcie: „przeszedł przez życie dobrze czyniąc, uzdrawiając wszystkich”. Czy żyjesz mocą chrztu św.? Co robisz dla Boga? Co robisz dla ludzi? Ty umiłowany przez Boga. Ty, w której Bóg ma upodobanie. Masz żyć ewangelicznie, życiem głosić Chrystusa.

Nasze życie toczy się w trudnym czasie! Tyle obaw, brak pieniędzy, podwyżki, różne zagrożenia: utraty pracy, czy wystarczy grosza, czy dam radę? A tamten to się obłowił! A mnie nie wychodzi!

Każdy czas jest dobry, odpowiedni, by dobrze czynić, by żyć Ewangelią, by stawać się świętym. W każdym czasie można być dobrą matką, dobrym mężem, dobrą córką, dobrą teściową. Bóg ci powiedział naprawdę: w Tobie mam upodobanie; powiedział ci to w czasie twego chrztu. Dlatego bądź dobrym dzieckiem Boga. Nie zawieź Jego zaufania i miłości. Oby i o tobie ktoś powiedział albo napisał: „przeszedł przez życie dobrze czyniąc”.

*ks. Ignacy Dec*